Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 325. — ROK XXXVI.

WTOREK

3. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Co powiedzieli min. Boerner i Kwiatkowski

W serji ministerjalnych odczytów w sprawie rewizji konstytucji, wygłosił w sobotę po południu w Katowicach odczyt pod tyt. „Wielkomocarstwowa Polska“, minister poczt i telegrafów płk. Boerner. Długie to przemówienie, podobnie jak przemówienia innych ministrów, zawiera krytykę obecnego ustroju, krytykę nie oryginalną, gdyż p. Boerner posługuje się przedewszystkiem znaną broszurą prof. Dubanowicza. P. Boerner nic nowego nie powiedział, gdyż powtarzał to, co słyszeliśmy z ust p. Cara w Krakowie. Oryginalnym jest ustęp, skicrowany przeciwko osobie posła Korfantego, **mający charakter agitacji przed niedalekiemi wyborami komunalnemi na Górnym Śląsku.**

P. min. mówił m. in. o pracy górnika śląskiego, stwierdzając znany zresztą fakt wzrostu wydajności tej pracy w porównaniu z okresem przedwojennym. Gdy bowiem w 1913 r. robotnik na Górnym Śląsku dobywał 257 tonn węgla, to w 1928 r. dobył go 289 tonn, gdy górnik niemiecki dobył w tym czasie tylko 360 tonn. Pozatem nie brak „mocnego“ ustępu o energji i sile, z jaką rząd przeciwstawi się „nierzeczowej dyskusji lub partyjnemu warcholstwu“.

Odczyt p. min. Kwiatkowskiego, wygłoszony we Lwowie w dn. 1 grudnia nosił tytuł: „Istotne założenia w walce o nowy ustrój“. P. min. Kwiatkowski określiwszy, kogo pojmuje przez „ludzi partji“, zaznaczył, że do „ludzi partji nie zamierza przemawiać“.

P. min. przemysłu i handlu postawił sobie za zadanie obalenie twierdzenia że obecna walka ze stronnictwami sejmowemi jest parawanem, za **który obecny rząd, czy obecny system, chce ukryć swe autokartyczne zamiary oraz twierdzenia, że programowem dążeniem obecnego rządu jest dążenie do ograniczenia praw demokracji oraz zniweczenia kontroli społeczeństwa nad działalnością rządu.** Po reminiscencjach historycznych przystąpił p. min. Kwiatkowski do porównania tego co było przed „majem“ i co jest „po maju“. Jak bardzo boli rząd sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli świadczy fakt, że p. Kwiatkowski, chcąc zmniejszyć jego znaczenie ogólnikowo wspomniał o „przerażającej treści protokołów kontroli“, przeprowadzonej w jednym z banków w okresie przedmajowym, gdzie jednak afery były w „takim porządku załatwione, iż nawet Kolegjum Najw. Izby Kontroli“ nie postawiło wniosku o powstrzymanie się z udzieleniem absolutorjum odnośnemu rządowi. O jakie afery chodzi, gdzie się zdarzyły, tego p. min. nie mówi.

Dalej p. minister przedstawił pracę Sejmów w okresie przedmajowym i twierdził, że ich praca ustawodawcza przedstawia rezultat bardzo nikły i że najbardziej podstawowe ustawy zostały wydane dopiero w latach 1927/28 r.

Również pracę rządów przedmajowych pan minister Kwiatkowski przedstawił w ten sposób, że z jego przemówienia wynika, iż **wszystko zło w Polsce jest dziedzictwem rządów przedmajowych, natomiast rząd obecny darzy Polskę samem dobrem,** jakkolwiek p. min. mimo całego samochwalstwa zaznaczył, że „daleki jest od twierdzenia, że obecny system rządzenia nie popełnił błędów, pomyłek, przeoczeń“.

Min. Czerwiński o przenoszeniu nauczycieli

Fala rugów. — Memorjał T. N. S. W. — Mocna władza względem personalu nauczycielskiego. — Niezadowolenie ministra z komisyj dyscyplinarnych. — Jeszcze jeden zarzut „antypaństwowości“.

Wobec fali przeniesień dyrektorów i nauczycieli państwowych szkół średnich rzekomo „dla dobra służby“ dokonanych — zarząd główny Twa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wystosował do min. Czerwińskiego memorjał, wskazując na zaniepokojenie w społeczeństwie, a zwłaszcza w sferach nauczycielskich. Na memorjał ten minister dał odpowiedź zacytowaną dosłownie w „Przeglądzie Pedagogicznym“.

Minister zaznacza, że między jego poglądem na cel i wartość artykułów 58 i 60 pragmatyki a poglądem zarządu T. N. S. W. istnieje różnica. Zdaniem ministra artykuły te służą rządowi jako środek „władzy istotnej dla wywierania trwałego i decydującego wpływu na pracę powierzonych mu instytucyj, przedewszystkiem przez właściwy dobór i użytek podległych mu funkcjonarjuszy“.

Wśród trzydziestu wypadków zastosowania art. 58 lub 60, pismo zarządu podaje 8, przy których opinja publiczna tłumaczy sobie decyzję władz względami politycznemi.

Min. Czerwiński odpowiada na to: „Jestem daleki od ograniczania nauczycielstwa w jego prawach obywatelskich, **równocześnie jednak nie mogę zamykać oczu na to, że w życiu politycznem naszego państwa pewną rolę odgrywają prądy, godzące w podstawy naszego bytu państwowego lub negujące najwyższe naszego narodu i państwa wartości“.**

O ile ma to być argumentem dla stosowania przeniesień nauczycielstwa — to tego rodzaju twierdzenie jest mocno przeholowane.

Za takie bowiem przewinienia, o ile one miałyby miejsce, stosowaćby należało postępowanie dyscyplinarne, względnie podpadałyby one pod przepisy ustaw karnych. — Oczywiście musiałyby istotnie zaistnieć odpowiednie kwalifikacje czynu jako działania przeciw państwu. Min. Czerwiński jest uprzedzony jednak do działalności komisyj dyscyplinarnych, wychodząc z założenia, że **„są one nastawiane na rozstrzyganie spraw z punktu widzenia winy i kary, a nie takiej czy innej przydatności danego funkcjonarjusza“.**

Sanacyjne kłamstwa o Chrześcijańskiej Demokracji.

Świeżo powstała sanacyjna agencja prasowa „Iskra“ zdążyła już odznaczyć się kłamliwem przedstawianiem lub wogóle imaginowaniem faktów i uchwał. W jednym z ostatnich biuletynów doniosła, że w **dniu 28 listopada odbyły się narady prezydjum Ch. D. pod przewodnictwem sen. Janczewskiego,** w czasie których „postanowiono unikać zaostrzenia sytuacji z rządem, po otwarciu sesji sejmowej w dniu **5 grudnia** b. r., gdyż, zdaniem wpływowych działaczy stronnictwa Ch. D., w razie likwidacji obecnego rządu, do głosu mogłyby przyjść tylko skrajnie lewicowe żywioły. W wyniku obrad zgodzono się na ustąpienie dotychczasowego sekr. gen. p. Kaczorowskiego, którego obowiązki ma przejąć podobno poseł Gdyk“.

„Rzeczpospolita“ dowiaduje się w kołach kierowniczych Ch. D., **że cała wiadomość od początku do końca jest zmyślona. W dniu 28 listopada nie odbyło prezydjum stronnictwa żadnego posiedzenia. Sekretarzem generalnym stronnictwa jest nie „podobno“ ale rzeczywiście od pół roku poseł Gdyk.**

Parlament Rzeszy odrzucił projekt „ustawy wolnościowej“.

PLEBISCYT ODBĘDZIE SIĘ 22 GRUDNIA.

Berlin, 30. 11. (PAT). Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił przeważającą większością głosów, przeciw głosom niemiecko-narodowych, hitlerowców i chrześcijańsko-narodowych, projekt ustawy wolnościowej. Głosowanie odbywało się oddzielnie nad poszczególnemi czterema paragrafami projektu ustawy. **Część posłów niemiecko-narodowych, należących do grupy umiarkowanej wstrzymała się od głosowania, wobec uchwały frakcji niemiecko-narodowej.** Po ogłoszeniu wyników głosowania prezydent Reichstagu Loebe oświadczył, iż projekt ustawy wraca do rządu, który ją ogłosi. **Wniosek niemiecko-narodowych i hitlerowców, domagający się odroczenia terminu plebiscytu, został odrzucony, a zatem plebiscyt odbędzie się 22 grudnia.**

Sytuacja w Austrji znowu niejasna.

Wiedeń, 1. 12. (PAT). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie oceniają sytuację wewnętrzno-polityczną poważnie. Chrześcijańsko-społeczna „Reichpost“ zaznacza, że **odpowiedzialność za rozbicie kompromisu, w sprawie reformy konstytucji poniosą socjalni demokraci. „Neue Freie Presse“ i „Neues Wiener Tagblatt“** twierdzą, że **socjalni demokraci w końcowem stadjum rokowań zachowują się bardziej odpornie, aniżeli poprzednio.** Rokowania szczegółowe ujawniły także większe przeciwieństwa, aniżeli dotychczas. „Arbeiter Ztg.“ oświadcza, że ustępstwa socjalno demokratyczne, w sprawie reformy konstytucji byłyby bezcelowe, gdyby po załatwieniu projektu rządowego wznowioną została agitacja Heimwehry, za dalszą reformą konstytucji.

List otwarty socjalistów angielskich do marsz. Daszyńskiego.

Londyńska prasa socjalistyczna i liberalna ogłosiła tekst listu otwartego do marsz. Sejmu Daszyńskiego, podpisanego przez sekretarzy związków zawodowych i przywódców parlamentarnych Partji Pracy.

Jak ogłasza „Robotnik“, w liście tym podpisani wyrażają **oburzenie z powodu nowych wystąpień przeciwko parlamentowi polskiemu i przeciwko osobie marszałka Sejmu.**

Angielscy działacze i politycy socjalistyczni wyrażają opinję że **„zakusy zmierzające do obalenia instytucyj parlamentarnych w Polsce, są z góry skazane na niepowodzenie“**

PO SECESJI P. BOBROWSKIEGO.

W „Naprzodzie“ pojawiła się wiadomość, że socjalistyczny związek pracowników tramwaju krakowskiego nie przechodzi do „Frakcji Rewolucyjnej“, ale pozostaje nadal w „Centralnej Komisji Klasowych (socjalistycznych) Zw. Zawodowych“.

Zarz. Okr. Zw. Kas Chorych w Warszawie rozwiązany.

Niedzielny „Robotnik“ donosi, że rozwiązany został Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie. Komisarzem mianowany został dr. Wilczyński.

Nowi sędziowie grodzcy.

P. min. sprawiedliwości Car podpisał w dniu 28 listopada między innemi następujące nominacje sędziów grodzkich: dr. S. Majki (Krościenko), dr. Z. Sygalińskiego (Muszyna), dr. I. Rosenbluta (Kraków, Podgórze), dr. A. Szklaszkiewicza (Kraków), dr. I. Buty (Kraków), dr. W. Swolkienia (Kraków).

SPRAWNOŚĆ POLICJI POLSKIEJ.

Wiedeń 1. 12. (PAT). „Neue Freie Presse“ ogłasza podziękowanie pewnego kupca wiedeńskiego, wysłane do polskich władz policyjnych za ich życzliwe zachowanie się wobec cudzoziemców. Kupiec ów zgubił w Poznaniu swój paszport i brak jego zauważył dopiero w Katowicach. **W kilka godzin po jego przybyciu do Katowic, nadeszło doniesienie policji poznańskiej o znalezieniu paszportu i wysłaniu go do Katowic.**

Sanacyjny zjazd mieszczański w Warszawie.

Dla przeciwstawienia się Naczelnej Radzie Rzemiosła, ukonstytuowanej jako centralna organizacja rzemieślnicza na ogólno-polskim zjeździe w Poznaniu w czasie P. W. K. — urządziła sanacja **zjazd mieszczański w Warszawie w dniu 1 b. m.,** uzasadniając go obchodem 140-tej (?!) rocznicy pierwszego zjazdu mieszczańskiego, zwołanego przez prezydenta m. Warszawy, Jana Dekerta.

Na sanacyny zjazd przybyło — jak podaje PAT — **około 1.000 osób,** do których na Starem Mieście wygłosił przemówienie prezydent **Słomiński,** poczem udano się w pochodzie na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Stamtąd udali się uczestnicy zazdu na zamek dla złożenia hołdu Prezydentowi Rzplitej.

POSEŁ REICH ZMARŁ.

We Lwowie zmarł poseł Reich, przywódca lwowskich syjonistów, b. prezes Koła Żydowskiego.

W jego miejsce wejdzie dr. Wolf, prymarjusz szpitala we Lwowie.

Dookoła akademickich wyborów.

Wynik wyborów na Zjazd ogólno-akademicki w Krakowie wywołał wśród młodych wyborców liczne komentarze. Zwracano między innemi uwagę na niewielki stosunkowo sukces listy Nr 2 „Odrodzenia“ i „Myśli Mocarstwowej“, wskazując jako powód utworzenie bloku. Istnieje ogólne przekonanie, że utworzonie tego bloku nie przyniosło stronie silniejszej, to jest „Odrodzeniu“, żadnej korzyści. Przeciwnie, przyprawiło je o straty z powodu wstrzymania się od głosowania pokaźnej liczby sympatyków na wieść, że w zarządzie zblokowanej „Myśli Mocarstwowej“ znajduje się żyd, Holzer. Z faktu tego skorzystała skwapliwie Młodzież Wszechpolska, rozdmuchując go tuż przed wyborami do miary niezwykłego skandalu.

Z cyfrowych wyników głosowania zwracają uwagę obliczenia z Akademji Sztuk Pięknych, gdzie jedyynka uzyskała podobno 100 głosów, dwójka zaledwie kilka. Podobny wynik dało głosowanie na Akademji Górniczej. Na Rolnictwie dwójka otrzymała około 50 głosów „Myśli Mocarstwowej“, co przedstawia się prawdopodobnie jako cały „czysty“ zysk z bloku, gdyż ten wydział jest głównym terenem zabiegów „Myśli Moc.“. Na Medycynie obie listy zyskały mniej więcej tę samą ilość gołsów, z lekkiem odchyleniem na korzyść jedynki.

Co słychać w Krakowie?

O zbliżenie dwóch bratnich narodów

Uroczysta inauguracja 4-go roku pracy Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w sali Bolońskiego w Rynku gł. inauguracja czwartego roku pracy ruchliwego Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji. Oprócz członków Koła i licznej publiczności, oraz młodzieży akademickiej, zjawili się m. in.: konsul republiki czechosłowackiej w Krakowie dr. Maixner wraz z personalem konsulatu, prof. Goetel, prof. Konopczyński, prof. Romanowski i in.

Posiedzenie zagaił prezes Koła p. **Fr. Błoński,** stwierdzając rozwój Koła i coraz to silniejsze przyjmowanie się w Krakowie jego przewodniej idei. Wielkie zainteresowanie wywołało następne przemówienie kuratora Koła **prof. Goetla,** który naszkicował historję kulturalnego zbliżenia Polski i Czechosłowacji, oraz jego obecne formy i przejawy. Prof. Goetel podkreślił przedewszystkiem, że powołanie do życia organizacji pracującej nad zbliżeniem Polski i Czechosłowacji w rodzaju Akademickich Kół Przyjaciół Czechosłowacji, jest wynikiem żywo przez oba narody odczuwanej **potrzeby wzajemnego poznania się i zbliżenia.**

Z celami i działalnością Koła zaznajomił w dłuższym referacie zebranych wiceprezes Koła p. **A. Gazet.** Polegają one na realizacji za pomocą wszelkich dostępnych Kołu środków. dróg, myśli nawiązywania i podtrzymywania przyjaznych stosunków polsko-czeskich i przyspieszenia procesu zbliżenia się obu narodów. W tym celu Koło krakowskie rozwija działalność propagandową swych haseł, urządza wykłady, wygłasza referaty, utrzymuje bibljotekę i czytelnię, urządza zebrania towarzyskie, kursy językowe. Dużo zwłaszcza uwagi poświęciło Koło sprawom wzajemnych wycieczek i wymianie studentów obu narodowości. Praca w tym kierunku wydała też duże owoce, gdyż w rezultacie powiększyła poważnie liczbę przyjaciół Polski. Nie ma dziś w Czechosłowacji większego miasta, gdzieby Koło nie posiadało swych przyjaciół. Miarą uznania dla pracy Koła jest fakt odznaczenia pierwszego prezesa Koła p. Wł. Grabowskiego krzyżem oficerskim orderu Lwa Białego, za zasługi położone nad zbliżeniem obu narodów.

Po tem przemówieniu prezes Koła zamknął posiedzenie.

—o—

Maszyna-tank do kopania rowów.

Wodociąg miejski nabył oryginalną maszynę amerykańską.

Jak się dowiadujemy, w **najbliższych dniach** ukaże się na ulicach Krakowa **oryginalna maszyna** do automatycznego kopania rowów, potrzebnych do przeciągania rur wodociągowych. Maszyna ta, w formie tanku, o niezwykle ciekawej konstrukcji, pierwsza w Małopolsce, **została** sprowadzoną z Ameryki, a obecnie **montuje się** ją w Zakładach Zieleniewskiego. **Koszt zakupu i transportu wynosi 120.000 zł. Maszyna** została nabyta przez gminę m. Krakowa dla Wodociągu miejskiego, dzięki usilnym zabiegom dyrektora Wodociągu p. **inż. Jaszczurowskiego.** Pomijając niezwykłą praktyczność automatycznej wiertarki ziemnej, wielka jej użyteczność leży również w ekonomji czasu i kosztów. Maszyna amerykańska pozwoli wykonać **tę samą pracę w czasie 3-krotnie krótszym od** pracy rąk **robotników.** Zastosowanie jej będzie miało dla robót wodociągowych w mieście doniosłe znaczenie.

—o—

Kraków w ciągu listopada.

Listopad br. rzadko w którym roku był tak pogodny i ciepły jak obecnie. Ogółem dni słonecznych i wyjątkowo ciepłych było w tym miesiącu 13, dni pochmurnych 11, deszczowych 5, w jednym dniu przez pół godziny padał śnieg, który momentalnie stajał. Temperatura przeciętna w listopadzie wynosiła +6°C. Jak więc widzimy, listopad, który jest przysłowiowym miesiącem silnych opadów deszczowych i śnieżnych, okazał się w tym roku wyjątkowo łaskawszym.

Pierwszy dzień grudnia minął przy temperaturze +8°C. W godzinach przedpołudniowych pogoda dopisywała w całej pełni, dopiero koło 2 pop. zaciągnęły niebo ciemne chmury, z których nad wieczorem spadł drobny deszcz.

Podniosła uroczystość w Nowej Wsi.

Wczoraj rano odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa Serca Jezusowego w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Nowej Wsi. O godz. 8-mej **Książę Metropolita Sapieha** celebrował uroczystą Mszę św. poczem dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru; jako ojciec chrzestny występował **wiceprezydent m. Dr. Schneider.** Z kościoła ruszył pochód do Domu Katolickiego przy ul. Juljusza Lea, gdzie wbijali gwoździe do drzewca sztandaru licznie zaproszeni goście, księża świeccy i zakonni, przedstawiciele władz i urzędów oraz obywatele Nowej Wsi i Łobzowa. Zwrócić tu należy uwagę na doniosłe znaczenie jakie ma wspomniany Dom Katolicki, ognisko życia religijnego i kulturalnego nie tylko obywateli Nowej Wsi ale i mieszczaństwa Łobzowa. Życzyćby tylko należało, aby rolę ośrodka religijno-kulturalnego, Dom Katolicki przy ul. Jujusza Lea pełnił jak najdłużej i działalność swoją rozwijał jak najskuteczniej.

Połączenie Twa Kresów Południowych i Zach. ze Związkiem Obrony Kresów.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie krakowskiego **Towarzystwa Południowych i Zachodnich Kresów** z przedstawicielami Zarządu głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, z okazji połączenia się obu tych organizacyj. Posiedzenie zagaił prez. m. **inż. Rolle,** witając przedstawicieli Wielkopolski i G. Śląska imieniem miasta i życząc połączonym organizacjom owocnych rezultatów w pracy dla dobra państwa. Prezes Towarzystwa **r. m. Pachoński** przedstawił następnie genezę organizacji i jej dotychczasową działalność w okresie powstań śląskich i plebiscytu. Zorganizowane wówczas przez Two koła obywatelskie w różnych miastach Zach. Małopolski, dostarczały powstańcom żywności, ubrań i książek, oraz sprowadzały ich do Krakowa dla zaznajomienia z polską kulturą i sztuką. Urządzono 67 kursów plebiscytowych, kursa ochraniarskie i oświatowo-pedagogiczne dla nauczycielstwa z G. Śląska, zajmowano się również przyjmowaniem wycieczek ludności śląskiej, w których wzięło udział przeszło 30 tysięcy uczestników. Osobną kartę w działalności Twa stanowi akcja oświatowa na terenie g. śląskim za pomocą czyteln i bibljotek, do których dostarczano całe wagony dzieł polskiej literatury i broszur propagandowych. Nie bez znaczenia dla naszych interesów narodowych jest wreszcie opieka, jaką towarzystwo roztacza wciąż nad młodzieżą polską, przybywającą z Rzeszy niemieckiej dla kształcenia się w Polsce, a którą to opiekę zamierza Two rozszerzyć przez wybudowanie w Krakowie „Domu Śląskiego“.

Zebranie zakończył przemówieniem prezes Związku Obrony Kresów **b. min. Trzciński,** przedstawiając zadania, jakie organizacja ta kreśli sobie na przyszłość. Jednym z głównych zadań jest budzenie i podtrzymywanie poczucia narodowego wśród Polaków zagranicą. Cel ten osiąga Związek m. in. szeroko rozwiniętą akcją kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, rozwijających się z każdym rokiem coraz pomyślniej, a wzmacniających uświadomienie narodowe i uczuciowe zespolenie dzieci z Ojczyzną.

Opiekunowie społeczni w przededniu akcji obywatelskiej

Uroczyste zebranie w sali konferencyjnej magistratu.

Wczoraj o 12 w południe zebrali się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego przedstawiciele nowej obywatelskiej Instytucji w postaci opiekunów społecznych, w liczbie 56 osób, z tyluż obwodów opiekuńczych na jakie Kraków został podzielony w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 roku.

Zebranie otworzył **wiceprez. m. Krakowa Dr. Schneider,** w obecności **naczelnika wydziału opieki społecznej magistratu p. Duszy i jego zastępcy radcy Dr. Wessellego.** W przemówieniu skierowanem do opiekunów społecznych wiceprez. Dr. Schneider zaznaczył, że opieka społeczna jest zagadnieniem, którego bez udziału społeczeństwa pomyślnie rozwiązać nie można. Niedostatek i nędza jednostek jest nietylko nieszczęściem dla nich samych, ale także ze stanowiska cywilizacji i kultury bardzo poważnem niebezpieczeństwem dla ogółu. **Opieka społeczna musi działać lecząco i zapobiegawczo.** Działalność zapobiegawcza jest ważniejsza, bo dla przyszłości postawowa, zaś lecząca wobec szczupłości środków materjalnych musi być prowadzona systematycznie, ekonomicznie i sprawiedliwie. W końcu mowca zapelować do zebranych, by podjęte prace wykonywali ku najwyższemu pożytkowi Państwa i miasta, z największą korzyścią dla zainteresowanych jednostek i z pełnem osobistem zadowoleniem ich samych. Następnie **opiekunowie społeczni powstawszy z miejsc powtarzali za wiceprez. Schneidrem słowa przyrzeczenia, że obowiązku swego urzędu będą sprawowali sumiennie, ku pożytkowi ludności.**

Wiceprez. Scheider poinformował zebranych, że **grudzień będzie miesiącem przygotowawczym do normalnej, systematycznej pracy która się rozpocznie z nowym rokiem.** Opiekunowie otrzymają legitymacje z fotografją i pieczęcią prezydenta miasta oraz odpowiednie odznaki. Lokale urzędowe dla poszczególnych obwodów (dwurazowe urzędowanie tygodniowo po godzinie) oznaczy magistrat. Opiekunowie społeczni przy pełnieniu swych obowiązków będą korzystali z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym.

—o—

Ulgi paszportowe dla wyjeżdżających na studja zagranicę

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, celem uproszczenia spraw wydawania względnie prolongowania terminu ważności paszportów osobom wyjeżdżającym na studja zagranicę. W sprawie powyższej nastąpiło porozumienie wszsytkich zainteresowanych ministerstw, tj. M. S. wewnętrznych, wyznań, skarbu i spraw zagranicznych.

Według nowych zarządzeń, osobom, udającym się zagranicę **na pierwszy rok studjów w szkołach wyższych,** średnich lub zawodowych, powiatowe władze administracyjne będą wydawały **ulgowe paszporty z terminem ważności 6 miesięcy,** na podstawie **zaświadczeń ministerstwa oświaty.** Na paszportach władze będą wpisywały podstawę przyznania ulgi, datę zaświadczenia ministerstwa oświaty, oraz uczelnię i wydział, na który petent ma uczęszczać, siedzibę uczelni i czas trwania studjów, W wypadkach, gdy osoby, znajdujące się już zagranicą na studjach uzyskają dodatkowo z ministerstwa oświaty zaświadczenie — wówczas odnośny konsulat polski przedłuży termin ważności paszportu.

W okresie czasu trwania studjów zagranicą, określonym wyraźnie w zaświadczeniu ministerstwa oświaty, konsulaty polskie, jak również władze powiatowe będą mogły przedłużać co sześć miesięcy za opłatą ulgową terminy ważności paszportów na podstawie poświadczeń władz uniwersyteckich, że dana osoba istotnie uczęszcza na wykłady. Jako dowody odbywanych studjów uważać należy indeksy, o ile w nich uwidoczniony jest dokładny przebieg studjów. świadectwo egzaminacyjne itp. Karty studenckie i matrykuły, stanowiące jedynie dowody przyjęcia nie zaś odbywania studjów, nie dają podstawy do przedłużania terminu ważności paszportu.

W razie zmiany wydziału lub uczelni, jak również w wypadkach nieukończenia studjów w terminie określonym przez ministerstwo oświaty, przedłużenie terminu ważności paszportu może nastąpić tylko za zgodą ministerstwa oświaty. W wypadkach zakredytowania przez konsulaty polskie opłat za paszporty osobom, przybywającym na studja za paszportami normalnemi — władze powiatowe, względnie konsulaty będą mogły umorzyć należytość na podstawie zaświadczenia min. oświaty.

Fundusz drogowy.

Ministerstwo robót publicznych opracowało w roku ubiegłym projekt specjalnego podatku od pojazdów mechanicznych (samochodów) i zwykłych, z którego wpływy miały być przeznaczone na budowę i naprawę dróg w państwie.

Projekt ten przed wniesieniem do Sejmu, postanowiono zmienić. Prace nad zmianą jego są w pełnym toku i wkrótce będą ukończone. Po ukończeniu tych prac, projekt wniesiony będzie do Rady Ministrów, a następnie do Sejmu. Dawniejszy projekt został przerobiony i oparty będzie na nowych zasadach.

Kontrola nad artykułami żywnościowemi.

Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W związku z rozporządzeniem z dnia 1-go czerwca 1929 r. o organizacji dozoru nad artykułami żywnościowemi i przedmiotami użytku. Min. Spraw Wewnętrznych opracowało specjalną instrukcję, która zaznacza, że sprawy tego dozoru wymagają jednolitej akcji. Akcja ta może być osiągnięta jedynie drogą koncentracji spraw tego działu. Ze względu na swój wybitnie sanitarny charakter, należy skoncentrować ją w rękach organów sanitarnych, powiatowych władz administracji ogólnej (lekarzy urzędowych władz). Instrukcja zwraca też szczególną uwagę na ważność sprawy utrzymania przez gminy i powiatowe związki komunalne własnych organów dozoru, co spowoduje pokrycie całego terenu państwa siecią punktów kontrolnych zapewniających jednolitość i powszechność akcji dozoru.

—o—

Kraków, dnia 2-go grudnia 1929.

Poniedziałek 2: św. Aurelji.

Wtorek 3: św. Franciszka Ksawerego.

Wtorek 3: wsch. słońca o godz. 7.11, zach. o 15.48.

—ooo—

NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH. Wczoraj przed południem w lokalu Związku Legjonistów na Wawelu odbyło się zebranie Stow. rezerwistów i byłych wojskowych, na którem wybrano nowy Zarząd. Weszli do niego: dyr. Bioczner jako prezes i Joziorański oraz Jachimczak jako wiceprezesi.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM strzelił sobie z rewolweru w prawą skroń Albin Dorożczak (lat 70). w stanie silnego zamroczenia alkoholowego. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala.

AMATOR KRAWATEK. Gesandheit Regina zgłosiła w policji, że dnia 29 listopada nieznany sprawca wybił szybę w drzwiach jej sklepu przy ul. Miodowej L 2 i przez otwór skradł około 100 tuzinów krawatek. oraz kilkanaście swetrów. Dochodzenia w toku.

Radio.

Wtorek 3 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „Przegląd radjowy“ — wygł. dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości komunikaty, program na dzień następny; 19.10 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Odczyt p. t.: „Czy należycie oceniamy muzykę polską“? — wygł. dr. J. Reiss, doc. Un. Jag.; 19.50 Transmisja z opery poznańskiej — transmisja z Warszawy, retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Teatr.

TEATR POLSKI W PARYŻU.

Teatr polski w Paryżu zorganizowany i utrzymywany od lat sześciu przez Towarzystwo miłośników sceny polskiej“ po zaczęciu sezonu „Ślubami Panieńskiemi“ wystawił obecnie „Szczęście Frania“ Perzyńskiego oraz „Legendę o oczach Chrystusa“ Tadeusza Żeromskiego.

Akademicki kurs dla dziennikarzy i publicystów w Toruniu

Jak już doniosła P. A. T., odbędzie się w Toruniu pięciodniowy Kurs Akademicki dla Dziennikarzy i Publicystów polskich, nad którym objął protektorat Minister Przemysłu Eugenjusz Kwiatkowski.

Dnia 7-go stycznia 1930 o godz. 18-ej nastąpi uroczyste otwarcie Kursu z wykładem inauguracyjnym p. Ministra Kwiatkowskiego. W dniach następnych, tj. od 8—11 stycznia wygłoszony zostanie cykl wykładów na następujące tematy:

I. Polskie Pomorze. 1) Sytuacja prawnopolityczna Pomorza. 2) Związek etnograficzny Pomorza z Polską. 3) Stosunki etniczno-językowe. 4) Pradzieje Pomorza a kontrowersje polsko-niemieckie. 5) Odrodzenie narodowe na Pomorzu w XIX i XX w. 6) Rola Pomorza w dziejach Polski. 7) Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu. 8) Kultura umysłowa na Pomorzu.

II. Dostęp do morza. 1) Walka o dostęp do morza w dziejach Polski. 2) Geopolityczny związek Pomorza z Polską. 3) Niewyzyskane walory morza. 4) Handel zamorski: a) istota handlu zamorskiego, jego organizacja i znaczenie, b) gospodrcze podstawy polskiego handlu zamorskiego. 5) Problem polskiej floty handlowej. 6) Problem portu polskiego ze stanowiska politycznego i gospodarczego. 7) Współdziałanie sfer gospod. w rozbudowie Gdyni. 8) Konkurencja portów bałtyckich: a) Szczecin, Królewiec, b) Sytuacja portów polskich.

III. Organizacja kontrpropagandy: 1) Obrona Pomorza na Konferencji w Wersalu. 2) Rola prasy w obronie Pomorza. 3) Organizacja propagandy korytarzowej w Niemczech. 4) Propaganda niemiecka we Francji i Włoszech. 5) Propaganda niemiecka w Anglji i Ameryce. 6) Potrzeba stałej służby prasowej o Pomorzu. 7) Stan prasy polskiej i niemieckiej na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Jak widać z powyższego, program Kursu obejmie całokształt zagadnień bałtycko-pomorskich z punktu widzenia zarówno naukowego (historycznego) jakoteż gospodarczego i politycznego.

Kurs ten, jak świadczą napływające do Instytutu Bałtyckiego z różnych stron kraju zgłoszenia kandydatów, obudził w świecie dziennikarskim tem większe zainteresowanie, że dzięki usilnym zabiegom Instytut pozyskał na prelegentów najwybitniejszych przedstawicieli naszej nauki, jakoteż świetnych znawców zagadnień i spraw bałtyckich z pośród polskiego świata ekonomicznego, a między innymi pp. profesorów: Ad. Fischera, J. Kostrzewskiego, M. Rudnickiego, M. Siedleckiego, K. Tymienieckiego, ks. ks. dra Tad. Glemmę i Alf. Mańkowskiego, inż. Bagińskiego, dra Fel. Hilchena, dyr. Z. Mocarskiego, radcę Rostkowskiego, dyr. J. Rummla, dra Siebeneychena i dyr. Wartalskiego.

Na zakończenie Kursu organizuje Instytut Bałtycki wycieczkę nankową do Gdańska i Gdyni, a w miarę odpowiednich zgłoszeń, także szereg mniejszych wycieczek po Pomorzu.

Z zielonego boiska na zielony stolik.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO RUCHU NAD GARBARNIĄ. — CZARNI KANDYDATEM DO SPADKU. — PROTEST WARTY MA WIDOKI UWZGLĘDNIENIA. — CZY POSYPIĄ SIĘ REWELACJE?

Mimo pogłosek, że **Garbarnia** odda **Ruchowi** dwa punkty bez walki, mecz ten rozegrano wczoraj w **Katowicach z wynikiem sensacyjnym 1:0 na korzyść Ruchu!** Niespodziewany ten sukces **„outsider'a" uratował ostatecznie** tę drużynę od spadku do klasy A. a na zagrożone miejsce dostali się lwowscy **„Czarni"**, obserwujący bezczynnie już od wielu tygodni zmienne losy tabelowych pozycyj.

Powtórna klęska obecnego mistrza Ligi, Garbarni (jak wiadomo, unieważniony mecz przegrała w stos. 3:0) pozostawia jednak nadal ten klub na pierwszem miejscu w tabeli, które jednakowoż postawiono obecnie pod znakiem zapytania, bowiem na ostatniem (26 listopada) posiedzeniu pełnego zarządu Polskiej Ligi P. N., zarząd **uchylił** wyrok **Wydziału Gier, odrzucający protest „Warty", a polecił ponowne zbadanie sprawy wspólnie z P. Z. P. N.**, a to na skutek **rewelacyjnego pisma K. S. „Ostrowji" o zwolnieniu gracza Żurkowskiego. Protest „Czarnych" o unieważnienie meczu z I. F. C.**, w którym wziął udział nieformalnie uławskawiony Görlitz, a który to protest Wydział Gier odstąpił zarządowi do zasadniczego oświadczenia się, załatwiono w ten sposób, że **uznano zasadniczo słuszność zażalenia „Czarnych"**, a mimo, że I. F. C. był zupełnie w porządku, polecono obecnemu Wydziałowi Gier sprawę definitywnie załatwić, z uwzględnieniem uchwały walnego Zgromadzenia Ligi, która stwierdziła w tym wypadku złamanie statutu.

Zatem uzyskanie **mistrzostwa przez „Wartę" ma wszelkie szanse powodzenia, a spadek** drugiego kandydata z Ligi do klasy **„A" jest** nadal kwestją niedającą się przewidzieć.

A więc mimo „oficjalnego" finału mistrzostw, tak sprawa mistrza, jak i tych, co mają „wylecieć" z Ligi weszła z zielonej murawy na zielony stolik, co dowodzi, że w tegorocznych rozgrywkach obok sił bojowych gracz, działały również i inne, a bardziej „wpływowe". Zapewne nie wszystko tam było bez „ale", jeśli w niektórych pismach krajowych już dziś ukazują się wieści o jakichś tam „rewelacjach". Czy istotnie tak będzie? — zobaczymy.

Rekordowe zwycięstwo Cracovii.

Cracovia—Podgórze 13:2 (5:0).

Wczoraj zmierzyła się **Cracovia** z okręgowym mistrzem klasy A i niedoszłym kandydatem do Ligi, **K. S. Podgórzem** i odniosła **bezapelacyjne, rekordowe zwycięstwo w stos. 13:2**, potwierdzając naszą opinję, że Podgórze mimo zdobycia tegorocznego mistrzostwa klasy A w okręgu krakowskim, nie osiągnęło jeszcze na wet najniższego poziomu jednej z tych drużyn, które po tegorocznych rozgrywkach zmuszone będą opuścić szeregi ligowców.

WISŁA—WAWEL 3:1.

Towarzyski mecz prawie rezerwowego zespołu **Wisły** z A-klasową **drużyną Wawelu**, zakończył się, dzięki ambitnej grze przeciwnika, **wynikiem 3:1 na korzyść Wisły.**

Z WIEDEŃSKICH BOISK PIŁKARSKICH.

Wczorajsze mecze piłkarskie **o mistrzostwo Wiednia wyłoniły jesiennego mistrza pierwszej ligi zawodowców, którym została znana u nas „Admira"** (16 pkt.), Drugie miejsce zajął Rapid (mistrz zeszłoroczny), 3) W. A. C. Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się nast.: **F. A. C.—W. A. C. 1:0 (0:0), Admira—Wacker 6:0 (2:0), Rapid—Hertha 7:4 i Nicholson—Sportclub 1:0.**

Sport zagranicą.

Nowy **rekord świata. Holenderska, znana** pływaczka, **Braun** osiągnęła onegdaj **wspaniały** czas **1:21,2 sek.** na dyst. 100 m. na grzbiecie, co równa się nowemu rekordowi świata.

Porażka Peltzera. Najlepszy średniodystansowiec niemiecki, **dr. Peltzer** startował w chińskim mieście i w biegu na 400 m. poniósł porażkę od słynnego **pastora angielskiego, Liddela,** który, jak wiadomo, **zwyciężył na** Olimpjadzie w Paryżu (1924 r.) Liddel **pobił** mistrza Niemiec w czasie **49.1 sek.** Bieg na 800 m. wygrał natomiast Peltzer w **2.01 sek.**

Hippiczny program olimpijski nie ulegnie zmianie i nadal będzie złożony z 3-ch prób: 1) tresury, 2) konkursu kombinowanego (tresura, bieg naprzełaj i skoki) oraz 3) skoków —, co zadecydował na swem ostatniem posiedzeniu w Paryżu Międzynarodowy **Zw. Jeździecki**, postanawiając równocześnie **urządzać co rok** w innem państwie **specjalne konkursy hippiczne o charakterze mistrzostw świata;** jako pierwsze miejsce obrano Lucernę.

Rzadki jubileusz piłkarza. Lewoskrzydłowy napastnik drużyny **„Wacker" z Monachjum, Neubauer** obchodził niezwykle rzadki **jubileusz zdobycia 1000-go goala w ciągu swej karjery** sportowej, wyrażający się sumą **400-u meczów,** rozegranych w barwach macierzystego **klubu.**

Jak mieszkać.

Wystawa nowoczesnego wnętrza mieszkaniowego.

Wyjątkowa frekwencja na wystawie „Rola Młodych Polek" w Pałacu Potockich stwierdza zaspokojenie rzeczywistej potrzeby.

Przykład idzie z Ameryki, gdzie „Home" i „Interior Decoration" budzi nieustające zainteresowanie. Przyklaskujemy wysiłkom dążącym do ułatwienia średniozamożnym sprawy stworzenia estetycznego ogniska domowego, wykwintnego a nie zbytkownego.

Obecna wystawa jest prawdziwą lekcją dobrego smaku w ciasnych ramach. Wprowadza nas w ciepły nastrój mieszkania zda się przed chwilą opuszczonego przez Panią Domu — tyle tam przedmiotów codziennego użytku. Wyborna reklama dla firm krakowskich. Komitet złożony z Prezesowej Janowej Fischerowej — niestrudzonej działaczki społecznej Hr. Franciszkowej Potockiej, Dr. Klugerowej i kooptowanej Hr. Władysławowej Zamoyskiej dokazał cudów. Prawdziwa dyfuzja dobrego smaku, gdyż urządzający wystawę wzywają stolarzy do korzystania z pięknych i praktycznych wzorów. Chodzi o zerwanie z tradycją pseudostylów hotelowych na korzyść modernizmu zaznaczającego się prostotą linji i zestawieniem barw. Prym trzymają tu kilimy Prof. Tretera i p. Wandy Grotowej, ale warto oglądać umiejętne wyzyskiwanie miejsca dla instalacyj kuchni i pralni. Zaznaczył się tu Dyr. Gasaroni p. Seyfert oraz firmy Jaworski, Iglicki, Kulinowska, Tomaszewski, Gross, Jahoda, Halski, Seelnfreund i Linoleum, także i Bazar Krajowy. — Zalecamy Żeńskim Szkołom odwiedzanie wybitnie pożytecznej, bo pouczającej wystawy.

HUMOR

Jak Woldemaras. — Mój zięć to powiadam pani, zupełnie jak Woldemaras. — No? — Jest bez posady i poszukuje mieszkania.

W resursie. — Dlaczego tak wszyscy odsuwają się od Kazia? — Bo on jest stale roześmiany, a to zupełnie nie pasuje do obecnej sytuacji gospodarczej w kraju.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej,

w Krakowie, ulica Skarbowa L. 2.

prosi w imieniu tysięcy młodzieży o nadesłanie

Tą niewielką ofiarą spełnicie wielki, obywatelski czyn.

1 ZŁOTEGO

na dokończenie budowy własnego domu.

Tym jednym złotym dokończycie Obywatele Polski wielkiego dzieła dla dobra szerokich mas młodzieży i chwały Polski!

Wysyłkę uskutecznić można:
1. przekazem pocztowym,
2. znaczkami pocztowemi,
3. blankietem nadawczym Poczt. Kasy Osz. na Nr. Kraków 407.987. — Czekamy!!!

Fala upadłości bankowych w Niemczech

Giełda berlińska została zaalarmowana wiadomościami o **całym szeregu bankructw firm bankowych**, które nastąpiły w ostatnich dniach. Zawiesiły więc wypłaty: **Bank Max Müller w Gotha**, Bank **Fiorino i Sichel w Kassel** (passywa 4 miljony marek), Bank **Schirmer w Kassel, Bank Max Michel et Co w Düsseldorfie**, wreszcie bank prywatny **Sieck et Co w Hamburgu**. Passywa tego ostatniego banku sięgają znacznych sum; poszkodowane są głównie firmy okrętowe. W Hamburgu zawiesił wypłaty p. f. **„Nordische Bank Sieck et Co“**. W Hannowerze ogłoszono upadłość domu bankowego **Otto Maine**.

W lipcu b. r. zawiesiło wypłaty w Niemczech banków prywatnych **6**, w sierpniu **3**, we wrześniu **3**, w październiku **10**, w listopadzie **21**. Z zestawienia powyższego widać, jak podkreślają to zresztą same pisma niemieckie, **że niemiecka gospodarka finansowa znajduje się w stanie dalekim od zdrowia i równowagi.**

—o—

WIELKI KRACH BANKOWY WE WŁOSZECH

Wielkie wrażenie w całych Włoszech wywołała **upadłość banku Bombelli w Rzymie.** Aktywa banku wynoszą około 10 miljonów lirów, natomiast passywa przekraczają sumę **25 miljonów.**

—oo—

Czechosłowacja ma aktywny bilans płatniczy.

Czechosłowacki Urząd Statystyczny ogłasza dane, dotyczące bilansu płatniczego za rok ubiegły, które m. in. przedstawiają się, jak następuje: W handlu zagranicznym dochody wyniosły 21.243 milj., wydatki — 19.327 milj.; **nadwyżka wynosi więc 1.916 milj.** Przewozy kolejowe przyniosły 503 milj., **turystyka 70 milj.**

Budowa linji węglowej Bydgoszcz-Gdynia

Obecny stan robót na ważnej dla eksportu węgla linji **Bydgoszcz—Gdynia** przedstawia się w ten sposób, że torowisko i mosty są już prawie zupełnie ukończone, z wyjątkiem podejścia do Gdyni na przestrzeni ostatnich 3 km. oraz przebudowywanego już istniejącego odcinka Gołubie—Somonino o długości 13 km. Tor kolejowy również został już ułożony na całej długości zbudowanej koleji, z wyjątkiem końcowego odcinka od mostu na Słupicy do Gdyni o długości 27 km. i części odcinka od st. Lipowa do st. Bąk o długości 15 km. Obecnie układa się tory na tych odcinkach.

W roku przyszłym zamierzone jest wykonanie oprócz całkowitego ukończenia podtorza i nawierzchni, najniezbędniejszych robót, umożliwiających **częściowe uruchomienie linji włącznie dla ruchu tranzytowych pociągów węglowych z Górnego Śląska do Gdyni**, a więc urządzeń wodociągowych, urządzeń zabezpieczających, niektórych dworców, domów mieszkalnych i innych budynków.

Rzeczy ciekawe

Cocktail zniszczy ludzkość

orzekli lekarze francuscy.

Moda picia przeróżnych cocktailów, która przyszła do nas z Ameryki, rozpowszechniła się dość szybko na całym kontynencie. Ludzie zamożni, których stać na kupno przeróżnych win i trunków, przyjęli ją z zachwytem. To przecież tak przyjemnie mieszać w obecności gości płyny z różnych butelek, pokazując wszystkim markę za marką win, koniaków, likierów i wódek. Przeciętnie szklanka takiego cocktailu, przyrządzonego według recept znawców tego mixtu, zawiera około 35 proc. alkoholu. Jeżeli więc młodzieniec wypije w towarzystwie trzy, cztery szklanki cocktailu, to tem samem spożył kilka razy po 35 gramów alkoholu, czyli wchłonął go około 150 gramów. Medycyna dawno już określiła normę alkoholu, jaką można spożyć dziennie, bez złych skutków dla zdrowia. Norma ta nie powinna w żadnym wypadku przekraczać 14 gramów. Składniki, z jakich w większości tworzy się cocktail, a mianowicie gin i whisky, otrzymują się drogą fermentacji ze zboża, są więc o wiele silniejsze, bardziej trujące od alkoholu, jaki zawiera jabłecznik i wino.

Na posiedzeniu Academie de medicine w Paryżu w r. b. podnoszono niebezpieczeństwo, które niesie ze sobą moda spożywania cocktailów. Wywołuje ona u ludzi stały stan zdenerwowania, a działanie jego ma tak wielki zakres, że odbija się nawet na statystyce wypadków ulicznych. Organizm, osłabiony nadmiernem spożywaniem alkoholu, jest podatnym dla gruźlicy, która faktycznie opada najczęściej alkoholików i już nie wypuszcza ze swych objęć aż do śmierci.

Autograf Shawa.

Shaw jest dzisiaj niewątpliwie jednym ze sławniejszych ludzi w Europie. To też nic dziwnego, że wszelkie jego autografy (nietylko literackie) stały się ostatnio przedmiotem dość popłatnego handlu. W r. 1899 zwrócił się pewien człowiek do Shaw'a, prosząc go o pożyczkę pieniężną. Shaw odpowiedział mu listownie, iż mocno żałuje, ale, niestety, nie jest w stanie udzielać pożyczek niezamożnym ludziom, mając sam zaledwie 300 funtów (12.000 złotych!) rocznego dochodu. Mocno się musiał uśmiać stary Shaw, gdy się dowiedział, iż posiadacz jego listu sprzedał go niedawno za dość wysoką cenę... Więc jednak wydostał od pisarza pieniądze!...

Ruch wydawniczy

JAN CZECH: „Hosanna“, zbiorek pieśni kościelnych. Kraków 1929. Ze względu na zbliżający się okres Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia, warto zapoznać się z „Hosanną“ Jana Czecha. Zbiorek zawiera trzy pieśni adwentowe i ośm kolęd, z muzyką autora, z wyjątkiem popularnej melodji „Północ już biła“. Przystępna melodyka, prosty, nieskomplikowany układ czterogłosowy polecają ten zbiorek uwadze instytucyj szkolnych. Słowa, w znacznej mierze kompozytora, bezpretensjonalne i szczere, pozostają w harmonji z częścią muzyczną. Pewnie, że transkrypcje Walewskiego lub Niewiadomskiego są bardziej wartościowe niż oryginalne utworów p. Czecha, jednak, można wnioskować, że kilka kolęd ze zbiorku „Hosanna“, zwłaszcza „Dziś w stajence“ rozpowszechni się, powiększając pozycję popularnych kolęd, na których nadmiar nigdy nie należy się uskarżać.

St. W.

„MSZA WSPÓLNA“ w dniu św. St. Kostki. Nakład: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Skład główny: Sp. Akc. „Ostoja“ Księgarnia i Dukarnia w Poznaniu. Cena 1 egz. 40 gr., przy odbiorze od 30 egz. po 30 gr.

FELICJA ŻUROWSKA „KRÓLEWICZ UMIERA“ Teatr dla Młodzieży męskiej Nr. 34. Nakład: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Skład główny: Sp. Akc. „Ostoja“ Księgarnia i Drukarnia w Poznaniu. Cena zł. 2.40.

Sztuka „Królewicz umiera“ rozgrywa się za czasów jagiellońskich. Bohaterem rzeczywistym jest św. Kazimierz Jagiellończyk, który wśród hucznego dworu królewskiego prowadzi życie bohaterskiego ascety. Niezrozumiany za życia wywiera jednak wpływ niezatarty, dzięki któremu zyskuje dla Boga najtwardsze nieraz dusze swych rówieśników. Sztuka posiada interesującą fabułę, na której tle uwypukla się postać świętego patrona młodzieży polskiej. Praktyczne uwagi techniczne co do strojów i dekoracyj opracowane zostały przez prof. Stefana Kołomłockiego.

KS. ADOLF ALBIN: Kazania o Sakramencie Pokuty. Serja pierwsza, stron 164. Serja druga stron 179.

KS. JÓZEF KOTERBSKI: Egzorty Liturgiczne i inne na niedziele i święta do młodzieży szkolnej, stron 273.

KS. FRANCISZEK WALCZYŃSKI, Infułat, Dziekan Kapituły Katedralnej: **Kazania Eucharystyczne podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa.** Zeszyt IV, strom 89.

W. P. Zygmuntowi Jeleniowi w 45-lecie zawodowej pracy księgarskiej:

KS. FRANCISZEK WALCZYŃSKI: Op. 183. **Na święto Trzeciego Maja hymn ku czci Boga-Rodzicy Dziewicy Królowej Korony Polskiej,** na chór męski.

KS. FRANCISZEK WALCZYŃSKI, kanonik katedralny: **Przyjdź Panie Jezu i zostań z nami,** czyli pobożne akty przed i po Komunji św. Wydanie trzecie. Stron 92.

RENA MARWICZ.

Spóźniony romantyk.

Złota jesień!...

Złocista ulewą liści, co płyną w objęciach wiatru i złocista ulewą słońca, co łaską nieskończonych uśmiechów obdarza świat. A uśmiech słońca jesienny jest jak dostojna w swej piękności twarz człowieka, co mimo ciosów życia, nie stracił równowagi i pogody ducha...

Złota jesień!...

Gra w słońcu przepychem barw, mądra, doświadczona już, plon zbierająca, uśmiecha się melancholijnie nad życiem i dolą ludzką, co kończy się nieodwołalnie grobem i słońcem opromienia dni poświęcone pamięci zmarłych...

Złota jesień... pogodne Zaduszki...

Lecą złotą ulewą liście, padają na strojne i zaniedbane mogiły jednako, bez różnicy się sypią i całunem szelestnym kładą na tyle uśpionych tragedji ludzkich, na tyle istnień złamanych, na tyle szczęścia zagrzebanego, na tyle nadziei i pragnień zmieciowych jednym podmuchem śmierci.

Pogodne Zaduszki...

Przedziwny parodoks przesmutnych świąt skąpanych w promieniach słońca. Paradoks?... A przedziwny kontrast natury i życia, w którem tyle chwil bolesnych, tyle zmagań rozpaczliwych, tyle przełomowych a tragicznych momentów się rozgrywa, tyle słów zabójczych, jak sztylet, nieodwołalnych, jak śmierć, pada właśnie w blaskach słońca?

Płyną na cmentarze tłumy. I patrzy słońce na twarze obojętne, ciekawe, żądne widowiska kwiatów cmentarnych i świateł... I patrzy na ciężkie łzy...

W takie pogodne Zaduszki myślał zawsze Zaborzewski, że Zośka musi się cieszyć słońcem tam, po drugiej stronie.

Towarzyszyła mu myśl o niej w to święto umarłych, wiodła na cmentarze, a że nie wiedział, gdzie ciało jej spoczęło rzeczywiście, szedł na żołnierskie groby i na najbardziej opuszczonej mogile zapalał światło.

Gdyby mu kto parę lat wstecz powiedział, iż wraz ze srebrnemi nićmi we włosach błyśnie w jego sercu romantyzm, byłby wyśmiał półgłówka. A jednak stał się romantykiem, bo jakże miał nazwać tę jakąś głupią, niemęską, zagrobową miłość dla dziewczyny, której nie kochał nigdy za życia, której uczucia, gdy mu je sama wyznała nie wahał się bez skrupułów i bez ogródek odrzucić? Czy może był w tem podziw dla bohaterskiej śmierci Zośki? Nie umiałby odpowiedzieć. Umiał za to na pamięć jej list ostatni, list w którym Zośka krótko i zwięźle zawiadamiała go, iż wyrusza na front. List ów niegdyś Zaborowski cisnął z pasją w kąt szuflady, decyzję dziewczyny uważając za histerję, a chwilami wietrząc haczyk na jakiś odruch ze swej strony, potem zmięty świstek odszukał, nosił, jak relikwję i szanował, jak testament ostatnie słowa: „gdybym nie wróciła z pola — pamiętaj o moim grobie“.

Gdy bowiem przeczytał klepsydrę o nabożeństwie za duszę Zofji Karwockiej zaginionej w walkach pod Lwowem, w sercu jego coś zadrgało. Coś, niby wyrzut, że jakoby sam na śmierć posłał dziewczynę, czy też żal nad jednem jeszcze młodem życiem, co padło w ofierze...

Nie analizował i tylko, wiedziony pragnieniem znalezienia jej grobu szukał znajomego nazwiska po wsiach, po miasteczkach, na polnych skupieniach grobów, co są — przygodne cmentarze — widomym wiecznie posiewem wojny i pomnikiem bezimiennych bohaterów. Wszystko było daremne; dał tedy za wygraną, lecz w porywie uczczenia pamięci zmarłej dziewczyny i spełnienia jej ostatniej woli roztaczał w dnie zaduszne opiekę nad pierwszą lepszą opuszczoną żołnierską mogiłą.

A czyniąc to miał przekonanie, że czyni zadość swej Zmarłej.

Płynęły lata. Rok po roku przychodziły Zaduszki, rok po roku zapalał Zaborzewski świeczki na obcych mogiłach, rok po roku na cudzym grobie odmawiał za Zośkę „Wieczny odpoczynek“...

Ale pewnego dnia zdrętwiał.

— „Zofja Karwocka, zaginiona w walkach pod Lwowem w r. 1919 uszła z niewoli bolszewickiej, obecnie w szpitalu w N...“.

Przetarł oczy, czytał raz, drugi i dziesiąty, czytał głośno, dobitnie, by uwierzyć czemuś, co było, jak cud.

Lecz, o dziwo, zmartwychwstanie Zośki nie budziło w nim zupełnie radości. Próżno nazywał się łotrem, szakalem, próżno wmawiał w siebie, że cieszy się, iż dziewczyna żyje. Na wierzch uczuć, które mieć pragnął, wypływało potężną nutą to dawne, raczej nieprzychylne, to, które w nim było za życia Zośki. Na przekór wszystkiemu, co chciał widzieć w swej duszy, budził się w nim jakby żal, jakby pretensja do zmartwychwstałej, że przez tyle lat okłamywała go śmiercią, że jakby podstępem, wkradła się do jego serca.

Uczciwość kazała mu wszakże pojechać do N.

— Jestem narzeczonym panny Karwockiej — rzucił, jak bilet wizytowy. Nie wiedział poco to wyrzekł, jak nie wiedział, czemu litość nad tym łachmanem ludzkim, jakim była obecna Zośka, była tak objektywna, jakby litował się nad zasłyszaną opowieścią o dziewczynie, co walczyła ze śmiercią nędzna, głodna i poraniona, wlokła się nadludzkim wysiłkiem woli, byle nie zginąć, jak pies bezpański, byle skonać na ojczystej ziemi.

— ...Wiem, że umrę — szeptał mu jej głos bezdźwięczny i przerywany — ale tak mi dobrze umierać tu w kraju i przy tobie... Zdawało mi się, że śmierć jest jedna... tu czy tam zamknąć oczy... nieprawda... tam się bałam... tam ziemia i słońce wszystko wrogie, obce... i tak wierzyłam, że ciebie jeszcze zobaczę... wiesz, że nie mam nikogo i tylko ciebie zawiadomiłam, że żyję... przyszedłeś... dobry...

Gładził jej włosy, ocierał łzy z oczu, lecz czyniła to przez jego ręce jakaś obca, nie jego własna wola.

Tylko, że Zośka nie naprzykrzała się długo ni jemu, ni życiu. Skłute bagnetami, wynędzniałe piersi rozsadzało uczucie radosnej dumy, że poprzez najgorszą mękę i niedolę dotarła jednak na rodzinną ziemię, biedne stargane serce nie pomieściło zbytku szczęścia, że odnalazło promień upragnionej miłości.

Zośka zgasła naprawdę. A. Zaborzewski, idąc za jej trumną uświadamiał sobie z ulgą to jedno: że wreszcie znać będzie drogę do mogiły, kryjącej jej śmiertelne szczątki.

Z całem też zapamiętaniem człowieka, który odkrył rzecz długo szukaną, stroił jej grób kwiatami, zapalał na nim powódź światła w dnie zaduszne, lecz z biegiem czasu krótka rzeczywistość zaczęła tracić dlań kształty umierającej na jego ręku dziewczyny. Zamiast tego cienia widział Zośkę ze swych wspomnień pierwotnych, tę która pisała list ostatni i dawna, zagrobowa miłość zaczęła powracać z przemożną siłą.

I sam wreszcie nie wiedząc, co było jawą, a co koszmarem, dawnym zwyczajem począł błądzić po żołnierskich grobach i znów zapalał światło na najbardziej opuszczonej mogile...

Maków Małopolski — listopad 1928.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sk. z ogr. odpow. K. Rolska. Redaktor naczelny Jan Matysik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.